

Maria Dudkiewicz

Zabawa w teatr w grupie sześciolatek

Nauczyciel i Szkoła 1-2 (18-19), 345-356

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zabawa w teatr w grupie sześciolatek.

Wstępnym etapem edukacji teatralnej w przedszkolu jest rozwijanie samorzutnych zabaw dzieci, otwierających im świat fikcji i umowności. Krótkie przedstawienia lalkowe oparte na prostych tekstach literackich, przygotowane przez nauczyciela dla małej grupy dzieci oswajają je ze sceną, budzą zaciekawienie, dają możliwość swobodnego wymyślania tekstu, manipulowania kukiełkami. Okazjonalnie wskazane jest również zapraszanie profesjonalnych teatrów lalki i aktora dla większej widowni. Dzieci mają wtedy możliwość włączenia się do udziału w akcji rozgrywającej się na scenie, mogą prowadzić dialog z aktorami lub odpowiadać na ich pytania, dzięki temu o wiele mocniej przeżywą kontakt z teatrem. Wzbogaceniu przeżyć i rozwijaniu wyobraźni sprzyjają wyprawy do Teatru na przedstawienia teatralne z udziałem aktorów. Tam dzieci dowiadują się, że teatr to miejsce, w którym aktorzy w obecności widzów odtwarzają różne postacie i zdarzenia według scenariusza. Rozmowa przeprowadzona po powrocie uzmysłowi dzieciom, że obok aktora, który posługując się gestem, ruchem, głosem a także mimiką, w przedstawieniu teatralnym występują też inne elementy takie jak: dekoracje, światło, kostiumy, rekwizyty i muzyka.

Już od kilku lat staram się prowadzić edukację teatralną z dziećmi 6-letnimi. Przygotowuję co roku przedstawienia teatralne, do których scenariusze pisałam sama na podstawie znanych bajek braci Grimm. Najpierw powstał „Kopciuszek”, potem była „Śpiąca królewna”, a ostatnio wystawiliśmy bajkę „Królewna Śnieżka”.

Aby stworzyć solidne podstawy przedstawienia trzeba w trakcie zajęć dydaktycznych postawić sobie następujące cele:

- wzbogacenie słownictwa dzieci,
- rozwijanie wyraźnego, starannego i głośnego mówienia,
- rozwijanie umiejętności ruchu, gestu, mimiki.

Najłatwiej cele te osiągnąć poprzez zachęcanie dzieci do opowiadania, recytowania wierszy, śpiewania piosenek, inscenizowania ruchem utworów literackich, naśladowania sposobu poruszania się zwierząt, ptaków, pojazdów.

Przed rozpoczęciem pracy ze scenariuszem zapoznałam dzieci z treścią przedstawienia. Trzeba to zrobić w sposób bardzo atrakcyjny aby wzbudzić w nich chęć

uczestniczenia w inscenizacji. Najlepszym sposobem jest przedstawienie kukiełkowe przygotowane przez nauczyciela, które pozwoli dzieciom lepiej wczuć się w sytuację i postacie bohaterów. Widowisko takie należy powtórzyć kilkakrotnie aby dzieci osłuchały się z tekstem i utrwaliły niektóre sceny. Można również zachęcać dzieci do włączenia się w akcję widowiska np. poprzez wspólne śpiewanie piosenki.

Po obejrzeniu przedstawienia należy zachęcić widzów do wypowiedzania się na temat bajki. To opowiadanie pozwala dziecku lepiej zrozumieć tekst oraz myśl przewodnią inscenizacji oraz zapamiętać logiczny ciąg wydarzeń. Następnie w rozmowie z dziećmi ustalamy charakterystykę poszczególnych postaci oraz oceniamy ich postępowanie.

Bardzo ważne jest by dla każdego dziecka znalazło się miejsce w przedstawieniu. Trzeba tylko wiedzieć, które do czego się nadaje. Część dzieci tworzy tzw. żywy plan (drzewa, zwierzęta itp.), a część odgrywa role. Przydzielenie odpowiednich ról zmobilizuje dzieci, pozwoli wyzbyć się wstydu i strachu, „otworzy je”, ułatwi koncentrację i pobudzi wyobraźnię.

Drugim etapem jest utrwalanie tekstu w pamięci dzieci za pomocą „odgrywania” poszczególnych scen. Należy również zwrócić uwagę na ustawienie aktorów, poruszanie się na scenie, na znalezienie odpowiednich gestów, mimiki pasujących do odtwarzanej postaci. Tekstu przedstawienia dzieci uczyły się wyłącznie w przedszkolu. Taki sposób pracy powoduje lepsze zrozumienie przedstawianych sytuacji, umożliwia posługiwanie się własnymi słowami w razie zapomnienia tekstu oraz ułatwia nagłe „zastępstwa”, gdyż wszystkie dzieci znają dokładnie tekst całego scenariusza.

Trzecim etapem pracy nad scenariuszem jest systematyczne odgrywanie scen z konkretnymi dziećmi, obsadzonymi w poszczególnych rolach. Gdy wszystkie sceny są już dobrze opracowane przychodzi moment scalenie ich w jedno przedstawienie. Dzieci będą gotowe do wystąpienia przed publicznością, gdy bez trudu poruszać się będą na scenie, wypowiadać będą swoje kwestie, lub zastępować je własnymi słowami.

Uzupełnieniem przedstawienia są piosenki oraz taniec. Choreografię tańca pomogła mi przygotować pracująca z dziećmi rytmiczka. Ona również akompaniowała podczas śpiewania piosenek przez dzieci.

Dekorację wykonałam z pomocą koleżanek oraz personelu przedszkola. Kostiumy były wynikiem pracy rodziców, a szczególnie babć.

Najważniejszym momentem była pierwsza próba w kostiumach, kiedy dzieci mogły zobaczyć siebie oraz innych jako prawdziwych aktorów - dyskusjom nie było wtedy końca. Aby dzieci przyzwyczyły się do widoku siebie w kostiumach, aby nauczyły się w nich poruszać, takich prób zrobiłam kilka.

Pierwsze przedstawienie wystawiliśmy dla dzieci z naszego przedszkola, później zaprosiliśmy dzieci z sąsiadującego przedszkola, a na końcu pokazaliśmy je rodzi-

com. Rodzice byli bardzo zadowoleni i wzruszeni oglądając swoje pociechy. A starszaki długo jeszcze pamiętały to przedstawienie, nawet jako uczniowie odwołując się do lat późniejszych chętnie wspominali swoje pierwsze kroki na scenie i deklamowali zapamiętane fragmenty.

Zabawy w teatr odgrywają wszechstronną rolę w rozwoju dzieci.

Uczą sposobów radzenia sobie z własnymi emocjami, pełnią również rolę kompensacyjną. Dzięki nim dzieci nabierają śmiałości, pewności siebie, wiary we własne możliwości, uczą się współdziałania w zespole, podporządkowania się, nawiązują bliskie kontakty z rówieśnikami.

SCENARIUSZ BAJKI „KÓLEWNA ŚNIEŻKA”

Narrator: Za siedmioma górami, za siedmioma morzami i za siedmioma rzekami stał wspaniały zamek królewski. W zamku tym mieszkali król i królowa. Pewnego dnia podczas srogiej zimy, kiedy płatki śniegu sypały się z nieba, jak pierze z rozprutej pierzyny urodziła im się córeczka; biała jak śnieg, rumiana jak krew, o włosach czarnych jak węgiel. Nazwano ją Śnieżka. Wkrótce potem królowa - matka umarła a ojciec ożenił się po raz drugi. Macocha Śnieżki była dumna, zarozumiała i bardzo zazdrosna o swą urodę. Miała ona cudowne lustro, w którym się często przeglądała i pytała:

Królowa: *(wchodzi na scenę, trzyma lustro w ręce)*

Lustreczko, lustreczko powiedz przecie, która z kobiet najpiękniejsza jest na świecie?

Głos zza kurtyny: Tyś królowo najpiękniejsza jest na całym świecie.

Narrator: I królowa była zadowolona, bo wiedziała, że lustro zawsze mówi prawdę. Tymczasem Śnieżka rosła i piękniała z każdym dniem, a kiedy skończyła siedem lat była śliczna jak słoneczny poranek. Piękniejsza nawet od samej królowej. Miała też bardzo dobre serduszko, dlatego kochali ją wszyscy na zamku, oprócz królowej.

SCENA 1

„W komnacie Królowej.”

Osoby: Królowa, służąca, myśliwy.

(Królowa siedzi przed lustrem, dzwoni, wchodzi służąca)

Służąca: Najjaśniejsza Pani mnie wzywała?

Królowa: Tak Anno! Chcę wiedzieć, czy wszystko już przygotowane do uroczystego obiadu na cześć mojego męża?

Służąca: Tak, Najjaśniejsza Pani.

- Królowa:** Wszyscy zaproszeni goście już przyjechali?
- Służąca:** Tak, Najjaśniejsza Pani.
- Królowa:** Choć tutaj, popraw mi fryzurę.
(*podchodzi do królowej, czesze ją*)
Nie szarp mnie!
(*wypada jej grzebień*)
Co za niezgara! Do niczego się nie nadajesz, wynoś się!
- Służąca:** Przepraszam, Najjaśniejsza Pani.
- Królowa:** Jeszcze tu jesteś? Precz z moich oczu!
(*służąca wychodzi, królowa chodzi zdenerwowana po pokoju*)
Muszę się uspokoić, złość piękności szkodzi. Jestem piękna, naprawdę piękna. Muszę to od kogoś usłyszeć.
(*bierze lusterko*)
Lustreczko, lustreczko powiedz przecie, która z kobiet najpiękniejsza jest na świecie?
- Głos zza kurtyny:** „Królowo, jesteś piękna jak gwiazda na niebie, ale Śnieżka jest tysiąc razy piękniejsza od ciebie.”
- Królowa:** Ta smarkula ma być piękniejsza ode mnie, chyba źle słyszę? Może to lusterko straciło swoją moc. Zapytam jeszcze raz. Lustreczko, lustreczko powiedz przecie, która z kobiet najpiękniejsza jest na świecie?
- Głos zza kurtyny:** „Królowo, jesteś piękna jak gwiazda na niebie, ale Śnieżka jest tysiąc razy piękniejsza od ciebie.”
- Królowa:** To dziewczątka ma być piękniejsze ode mnie!! Jak to się stało, że nie zauważyłam tego wcześniej. Żyjemy pod jednym dachem już tyle lat. Muszą się jej w jakiś sposób pozbyć. Ale jak?
(*królowa chodzi po komnacie i myśli, dzwoni – wchodzi służąca*)
- Służąca:** Najjaśniejsza Pani mnie wzywała?
- Królowa:** Przyrowadź do mnie leśniczego, ale natychmiast!
Służąca: Już biegnę. (*wychodzi*)
(*po chwili wchodzi leśniczy, kłania się*)
- Leśniczy:** Najjaśniejsza Pani.
- Królowa:** Choć tutaj. Mam dla Ciebie zadanie Weźmiesz Śnieżkę na wycieczkę zaprowadzisz ją daleko w las i tam zostawisz. Nie chcę jej więcej widzieć. Zrozumiałeś?
- Leśniczy:** Tak Najjaśniejsza Pani.
(*Kłania się wychodzi*)
(*Królowa chodzi po komnacie*)
- Królowa:** Śnieżka nigdy w lesie nie była, napewno się zgubi, nie wróci do zamku sama, a może zjedzą ją tam dzikie zwierzęta i pozbędą się kłopotu. Będę znowu najpiękniejsza. No, ale najwyższy czas zejść na dół, goście czekają.

SCENA II

„W lesie.”

Osoby: leśniczy, Śnieżka, zajączki.
(Śnieżka idzie z leśniczym przez las)

Śnieżka: Dlaczego jesteś taki smutny panie leśniczy? Taki piękny dzisiaj mamy dzień, słońeczko grzeje tak przyjemnie. Uśmiechnij się.

Leśniczy: Nie do śmiechu mi królowno.

Śnieżka: No, rozchmurz się panie leśniczy, jestem ci bardzo wdzięczna, że zabrałeś mnie na ten spacer. W zamku było tak nudno.

Leśniczy: Przebac mi królowno, ale muszę ci coś powiedzieć.

Śnieżka: Słucham cię.

Leśniczy: Królowa kazała mi cię zaprowadzić do lasu i zostawić tutaj. Ona nie chce cię więcej widzieć”.

Śnieżka: Macocha nigdy mnie nie lubiła. Ale ty musisz wykonać jej rozkaz. Nie martw się o mnie, pójdę przed siebie i do zamku nigdy nie wrócę. Żegnaj panie leśniczy.

Leśniczy: Żegnaj królowno.

(rozchodzą się w różne strony)

na polanie skaczą zajączki i śpiewają piosenkę;

1. *Zajączki, zajączki, zajączki
skakały przez pola i łączki.
Staneły pod lasem i patrzą
wiewiórki się bawią i skaczą.*
2. *Zajączki, zajączki, zajączki
skakały przez pola i łączki
noc przyszła do domu wracają
bo rodzice, łóżeczka czekają.*

Zajączek I: Posłuchajcie ktoś płacze.

Zajączek II: Rzeczywiście.

Zajączek III: To dziewczynka, siedzi pod drzewem i płacze, pokicamy do niej.

Zajączek I: Dziewczynko, dlaczego płaczesz?

Śnieżka: Ojej, kto to mówi? To tylko zajączki.

Zajączek II: Czy ktoś cię skrzywdził dziewczynko?

Śnieżka: Macocha wyrzuciła mnie z domu i nie mam gdzie się podziać.
(płacze)

Zajączek III: Nie płacz, pomożemy ci.

Zajączek I: Tutaj niedaleko na polanie stoi mały domek, zaprowadzimy cię tam.

- (prowadzą Śnieżkę przez las)*
- Śnieżka:** Daleko jeszcze? Strasznie boją mnie nogi.
- Zajaczek II:** Nie, to już blisko. Jesteśmy na miejscu.
- Śnieżka:** Och! Jaki śliczny domeczek. Będę miała dach nad głową. Bardzo wam dziękuję.
- Zajaczek III:** Już wieczór zapada, musimy wracać do domu bo nasza mama będzie się o nas martwić. Do zobaczenia! *(kicają za kurtyne)*
- Śnieżka:** Do zobaczenia! *(macha im ręką na pożegnanie)*
Kto może mieszkać w takim małym domku? Wejść do środka.
(Śnieżka wchodzi do domku)
Jak tu czysto i miło, chyba mieszkają tu dobrzy ludzie.
Tutaj jest sypialnia 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7- łóżeczek. Wszystkie starannie zaścielone. Przed każdym stoją pantofelki.
Tu jest jadalnia. Stół przykryty białym obrusem a na nim. 7 małych talerzyków, 7 filiżanek. Przy każdym nakryciu łyżeczka, nożyk, widelczyk. Jaki tu panuje porządek. Jestem bardzo głodna, spróbuję troszeczkę. *(Zjada chleb, popija sokiem)* Ooo, Ooo ! Jak mi się chce spać położę się na chwilę do łóżeczka.
(kładzie się i zasypia)

SCENA III

„W domku krasnoludków.”

Osoby: Śnieżka, krasnoludki.

(po scenie maszerują krasnoludki i śpiewają piosenkę:

1. *My jesteśmy krasnoludki
w głębi lasu domek mamy
całe dnie w pracy spędzamy
złoto, srebro dobywamy.*
2. *Jest nas siedmiu dzielnych chwatów
do pomocy zawsze chętnych
przyjaciół dobrych wszędzie mamy
więc się zawsze uśmiechamy.*
3. *Dalej rażno, dalej w koło
do zabawy stańmy wraz
wszak podskoczyć i zaśpiewać
dobrze umie każdy z nas.*

- Czyścioch:** No, nareszcie w domu. Pracowaliśmy bardzo ciężko, zasłużyliśmy na dobrą kolację. Kto ją, dzisiaj przygotowuje?
- Mądrala:** Zdaje się, że Śpioch. Śpiochu
- Mądrala:** Tu jest, oczywiście śpi. (budzi go, potrząsając za ramię)
- Śpioch:** Co się dzieje?
- Mądrala:** Zabieraj się do gotowania kolacji.
- Śpioch:** Aaaaa, już idę.
- Mądrala:** My też musimy zabrać się do pracy. Czyściochu nie myj się tak dokładnie trzeba narąbać drzewo na opał.
- Czyścioch:** Już, już biegnę.
- Mądrala:** Maluszek przyniesie wody ze strumyka. A my ze Śmieszkiem pójdziemy do, lasu nabieramy jagód.
- Maluszek:** Uwielbiam jagody ze śmietaną.
(wchodzi Czyścioch z drewnem i kładzie na podłodze)
- Śpioch:** Aaa, Marudo przynieś mi trochę grzybów do zupy.
- Maruda:** Nie cierpię zupy grzybowej
- Malarz:** Pójdę z tobą Śpiochu i pomogę ci trochę w kuchni, żebyś czegoś przypadkiem nie przypalił albo nie przesolił.
- Maluszek:** Przyniosłem wodę. (stawia na podłodze, patrzy przez okno) Widzę braci, już wracają z lasu.
Pójdę sprawdzić czy wszystko jest przygotowane do kolacji.
(wychodzi i po chwili woła)
Chodźcie tutaj szybko.
(wbiegają krasnoludki)
- Krasnoludki:** Co się stało?
- Maluszek:** Zobaczcie, ktoś tutaj był. Krzeselka odsunięte, chleb zjedzony, wszędzie pełno okruszek brudna filiżanka, wypity sok.
(wchodzi Śpioch)
- Śpioch:** Chciałem się na chwilę położyć, ale ktoś leży w moim łóżeczku.
(Krasnoludki cicho zaglądają przez drzwi sypialni)
- Śmieszek:** Jaka śliczna dziewczynka.
- Maruda:** I tak spokojnie śpi.
- Maluszek:** Nie budźmy jej
- Śpioch:** Ale gdzie ja będę spał?
- Mądrala:** Nie martw się prześpisz się z jednym z nas.

SCENA IV

„Życie w leśnym domku.”

Osoby: zajęczki, jeż, wiewiórka, krasnoludki, Śnieżka.

- (krasnołudki siedzą przy stole. wchodzi Śnieżka)*
- Śnieżka:** Dzień dobry, przepraszam za kłopot jaki sprawiłam swoim przybyciem, byłam taka głodna i zmęczona. Czy gniewacie się na mnie?
- Malarz:** Ależ nie, nie gniewamy się.
- Śmieszek:** Jak się nazywasz?
- Śnieżka:** Nazywam się Śnieżka.
- Mądrała:** A my jesteśmy krasnołudki.
- Maluszek:** Skąd się tu wzięłaś?
- Śnieżka:** To bardzo smutna historia.
- Spioch:** Usiądź obok nas i opowiadaj.
(królowna siada przy stole)
- Śnieżka:** Moja matka umarła bardzo wcześnie a ojciec ożenił się z inną kobietą, bardzo piękną, ale też bardzo złą. Nie kochała mnie wcale a wczoraj kazała leśniczemu zaprowadzić mnie do las i zostawić. Długo błąkałam się po lesie, aż spotkałam takie wesołe zajaczki i one przyprowadziły mnie tutaj. Byłam bardzo głodna, zjadłam więc trochę chleba, wypiłam soku, położyłam się na chwilę do łóżeczka a resztę już znacie.
- Mądrała:** Co będziesz teraz robić?
- Śnieżka:** Nie wiem. Chyba pójdę w świat, poszukam jakiejś pracy.
- Czyścioch:** Śliczna Śnieżko, zostań z nami. Będziemy razem mieszkać w naszym małym domku. Jeśli chcesz możesz prowadzić nam gospodarstwo: gotować, prać, szyć i utrzymywać cały dom w czystości.
- Śnieżka:** O tak.
- Maruda:** My codziennie rano wychodzimy do pracy w kopalni, a wracamy wieczorem.
- Śmieszek:** Tobie towarzystwa dotrzymywać będą nasi przyjaciele - zwierzęta leśne. Na nas już czas. Żegnaj Śnieżko.
- Śnieżka:** Do zobaczenia .
(krasnołudki wychodzą, śpiewając piosenkę; hej ho, hej ho do pracy by się szło... królowna macha im ręką na pożegnanie)
Jakie miłe są te krasnołudki. Myślę, że będzie mi tu dobrze. *(nuci sobie)*
- Zajaczek I:** Cieszymy się Śnieżko, że zostajesz z krasnołudkami.
- Śnieżka:** Myślę, że będzie mi u nich dobrze. Najwyższy czas zabrać się do pracy, muszę pozmywać naczynia po śniadaniu.
(zajaczki bawią się, Śnieżka znika)
(idzie jeź, śpiewa piosenkę:
- I Krótkie nożki, długi ryjek,
ostre kolce ciało kryją.*

*Ach, cóż to za groźny zwierz?
To jest jeź, malutki jeź.*

*II Węszy noskiem w lewo, w prawo,
to pod listkiem, to pod trawą,
gdzie się kryje drobny łup.
Drepcze mały jeź: tup, tup.*

*III Drepcze poprzez lasu gąszcze,
łapie myszy, węże, chrząszcze.
Gdy zimowe przyjdą dni,
zagrzebany w liściach śpi.*

Zajaczek II: Hej języku, pobaw się z nami.

Jeź: Nie lubię się gonić, ani skakać.

Zajaczek III: No to może w szukanego.

Jeź: Nie, nie chcę.

Zajaczek II: To może w wyliczanki.

*(wyliczają: entliczek, pentliczek czerwony stoliczek na kogo
wypadnie na tego bęc.)*

Jeź: Patrzenie Ruda Kitka. Chodź do nas, zaśpiewamy ci piosenkę.
(piosenka :

*I Ruda wiewióreczka po sosence mknie.
Ruda wiewióreczko, mocno trzymaj się!
Skik ! Skik ! Znika w mig, mocno trzymaj się.*

*II Leśna wiewióreczka już ucieka w las.
Leśna wiewióreczko, nie opuszczaj nas!
Skik! Skik ! Znika w mig, nie opuszczaj nas.*

Narrator: I tak, mijały dni, miesiące i lata. Śnieżka dobrze się czuła w leśnym domku. Krasnoludki polubiły ją jak nikogo na świecie. Ale radość ich nie trwała zbyt długo.

SCENA V

„W zamku złej królowej.”

Osoby: królowa, służąca.

Królowa: *(królowa siedzi przy lustrze, służąca wykonuje polecenia)*
Pośpiesz się ty ofiario! Czy chcesz bym spóźniła się na bal?

Podaj mi czerwone buciki.
 A teraz wepnij mi różę we włosy.
 Nie z tej strony, z drugiej.
 Przynieś mi wachlarz..
 Pośpiesz się, szybciej, co za leniwa dziewczyna.
 A teraz podaj mi lustro. Możesz już iść.
(kłania się i wychodzi, królowa patrzy w lustro)
 „Lustreczko, lustreczko powiedz przecie,
 która z kobiet najpiękniejsza jest na świecie.”

głos zza kurtyny: Tyś piękna królowo jak gwiazda na niebie, ale za górami, za lasami, mieszka Śnieżka z krasnoludkami, tysiąc razy piękniejsza od ciebie.

Królowa: Co to ona jeszcze żyje? Nie zjadły jej dzikie zwierzęta?
 Muszę wymyśleć coś takiego, żeby wreszcie pozbyć się jej na zawsze.
(zdeenerwowana chodzi po komnacie, wchodzi służąca)

Służąca: Najjaśniejsza Pani, król czeka.

Królowa: Niech czeka. Nigdzie nie pójdę. Powiedz, że nagle rozboleła mnie głowa i położyłam się do łóżka. *(służąca wychodzi)*
(królowa chodzi po sali, myśli)
 Wiem. Przebiorę się za starą babcie, sprzedającą różne towary, pójdę do lasu, znajdę Śnieżkę i podaruję jej coś zatrutego. Tylko co?
 – Grzebień? Nie, może wylecieć z włosów.
 – Pasek? Ktoś może odpiąć.
 – Już wiem, jabłko. Zatruję jedną połowę i dam Śnieżce, a drugą zjem sama.
(Wychodzi)

SCENA VI

Przed domkiem krasnoludków.

Osoby: Śnieżka, królowa, królewicz, zajączki, misie, wiewiórka, jeź.
(królowa szyje, zwierzątka bawią się do piosenki)

*I Szumią w lesie stare drzewa,
 kos piosenkę z nami śpiewa.
 Śpiewaj, śpiewaj tak jak on:
 din don, din don, din don.*

*II Siedzi czyżyk na gałązce,
 szpak zaprosił go na koncert.*

*Śpiewaj, śpiewaj tak jak on;
din don, din don, din don..*

*III Dzieciół stuka w kore drzewa,
cały las już z nami śpiewa,
Śpiewaj, śpiewaj tak jak on:
din don, din don, din don.*

- (Nadchodzi stara babcia, zwierzęta chowają się)*
- Królowa :** Dzień dobry . Sprzedaję jabłka, może kupisz kilka?
- Śnieżka:** Nie, nie dziękuję bardzo. Niczego nie kupię. (chce odejść)
- Królowa:** Ależ nie obawiaj się niczego, nie zrobię ci nic złego. Spójrz jakie rumiane jabłuszka i jakie soczyste. Spróbuj kawałeczek. (podaje połowę zatrutego jabłka)
Ja zjem drugą połowę. *(je jabłko)*
(Śnieżka gryzie jabłko i pada na podłogę, królowa śmieje się)
Teraz ja jestem najpiękniejsza na świecie
(Krasnoludki idą i śpiewają wesoło, nagle milkną i podbiegają do Śnieżki.)
- Maluszek:** Kochana Śnieżko co ci się stało?
- Maruda:** Czyżby zemdląła?
- Mądrala:** Przynieś wody Czyściochu. (skrapiają wodą)
- Śpioch:** Nic nie pomaga, nie rusza się.
- Czyścioch:** Wygląda tak, jakby spała.
- Śmieszek:** To czemu nie można jej obudzić
(wchodzą zwierzęta)
- Malarz:** Co tu się stało? (zwraca się do zwierząt)
- Zajączek I:** Przyszła jakaś stara kobieta.
- Zajączek II :** Poczęstowała Śnieżkę jabłkiem.
- Zajączek III:** A potern złośliwie się śmiała.
- Mądrala:** To była na pewno zła królowa. (krasnoludki płaczą)
- Wiewiorka:** Posłuchajcie ktoś nadjeżdża. (wchodzi książę)
- Królewicz:** Kim wy jesteście?
- Malarz:** Jesteśmy krasnoludki.
- Królewicz:** Co tutaj robicie i czemu płaczecie ?
Jaka śliczna dziewczyna, co jej się stało?
- Maruda:** Zjadła kawałek jabłka, upadła i nie potrafimy jej obudzić. Próbowaliśmy już wszystkiego.
- Królewicz:** Jest taka piękna, że nie mogę wzroku od niej oderwać. Chciałbym ją zabrać ze sobą do zamku.

- Czyścioch:** My jej nie oddamy, za żadne skarby świata.
Królewicz: Pozwólcie kochane krasnoludki. Ja bez niej nie mogę już żyć.
Śpioch: Dobrze zabierz Śnieżkę.
(podnosi Śnieżkę, jabłko wypada jej, budzi się)
Śnieżka: Co się stało? Tak długo spałam? Kto to jest ?
Maluszek: Śnieżko zjadłaś kawałek jabłka i zasnęłaś tak mocno, że nie mogliśmy cię obudzić. Przejechał tędy ten młody królewicz, zobaczył cię i tak długo nas prosił aż zgodziliśmy się by zabrał cię na zamek. Królewicz sprawił, że otwarłaś oczy.
Królewicz: Śnieżko, czy zostaniesz moją żoną? Pokochałem cię od pierwszego spojrzenia.
Śnieżka: Dobrze.
Królewicz: Zabiorę cię do zamku moich rodziców. Was również zapraszam na wesele.

SCENA VII

„Wesele Śnieżki.”

Osoby: królowna Śnieżka, królewicz, krasnoludki, goście.

(goście tańczą, wchodzi młoda para)

Goście: Wiwat młoda para!

Niech żyje królewicz i królowna

(wszyscy tańczą)

Narrator: A potem przez wiele lat żyli razem zgodnie i szczęśliwie.

Opracowanie własne

Maria Dudkiewicz

Wykorzystano:

Piosenki „Rozśpiewane przedszkole” Urszula Smoczyńska-Nachtman
 WSiP Warszawa 1982

- „Mały jeź” muzyka: A. Banasiewicz, słowa: H. Zdzitowiecka

- „Śpiewaj tak jak on” – muzyka: K. Kwiatkowska, słowa: J. Mackiewicz

„Metodyka wychowania muzycznego w przedszkolu” D. Malko WSiP Warszawa 1988

- „Zajęczki” - muzyka: K. Kwiatkowska, słowa: W. Broniewski

- „Wiewióreczka”- muzyka: M. Krasjew, słowa: N. Kuczyńska

- „Krasnoludki” muzyka: L. Mikłaszewski, słowa: tekst własny

Muzyka; L. Boccherini - Menuet z kwartetu smyczkowego op. 13 nr 5, J. S. Bach

- Suita orkiestrowa No. 3 Aria na strunie G-10